№ 104. Kraków 7 Maja — Czwartek. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co dzień, wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świetach.

N. Sącz. Rynek

im dniem każdego miesiąca.

Dziennik „Czas“

w Państwie Austryackiem (pocztą)

rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 2

. . . . „ 4

. . . . „ 1 kr. 30

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		*w Państwie Austryackiem* (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr

Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

☞ **Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem dziennika *Czas* spóźnili, ogłasza się dwumiesięczna przedpłata, to jest na miesiące Maj i Czerwiec b. r. kwartału IIgo w kwocie złr. 3 kr. 20 m. k.**

Administracya Dziennika „Czas.“

Kraków 6 maja.

Parlament angielski rozpoczął jak wiadomo swe prace od sprawdzenia mandatów poselskich i przyjmowania przysięgi. Z naturalnego porządku rzeczy wypada, że kwestya przyjęcia żydów do parlamentu na samprzód wystąpić musi.

Pan Lionel Rotszyld wybrany został deputowanym do Izby niższéj z City londyńskiego. City wybierało czterech deputowanych, drugi z tych wyborów padł na pana Rotszylda. Kandydat ten więcej nierównie miał za sobą głosów aniżeli sam lord John Russell. City więc obstawać będzie przy wyborze swoim, i już odbyło się w téj mierze posiedzenie komisyi, gdzie postanowiono żądać koniecznie od parlamentu reformy w rocie przysięgi, tak aby wolność wyznania odebrała należytą sankcyą.

Wybór p. Rotszylda w City powtarza się już czwarty czy piąty raz; po raz piąty też jeżli się niemylimy, kwestya przyjęcia Izraelitów do parlamentu zostanie przedstawioną. Coraz więcéj nabywa ona zwolenników w Izbie niższéj, przedostatniem razem przeszła małą bardzo większością, lecz ostatnim razem miała już znaczną za sobą większość. Rzecznikiem téj sprawy był wówczas lord John Russell. Lecz zawsze ją Izba lordów odrzucała, bo się okazywała dotąd stanowczo przeciwną téj reformie.

Nieraz już rozbieraliśmy w dzienniku naszym tę kwestyę, przeto wspomniemy tylko, że podstawa jéj odrzucenia przez Izbę lordów jest w brzmieniu roty przysięgi: „na wiarę prawdziwego Chrześcianina“. Tego naturalnie p. Rotszyld powiedzieć nie może, i opuszcza Izbę. Idzie więc o zmianę roty przysięgi, roty przeciw któréj powstają jako przestarzałéj; bo mówi ona o Stuartach jeszcze, którzy już nie istnieją. Lecz Izba lordów uważa, że lubo niektóre wyrażenia w rocie przysięgi są *przestarzałe*, to wyrażenie cytowane powyżej wydaje jéj się zawsze *świeżem*, a nadto koniecznem. Parlament ma być wyrazem społeczności angielskiéj, idzie więc o to czy ta ostatnia ma utracić cechę społeczności chrześciańskiéj. Izba lordów nie jest tego zdania: City życzy sobie tylko reformy w któréj każde wyznanie równych praw politycznych używać może.

Jakiegoż losu dozna ta sprawa w nowym parlamencie?.... p. Rotszyld śmiało z Hamletem powtórzyć może: *„that is the question“*... Być albo nie być — członkiem parlamentu.

Mówią, że lord Palmerston chce wziąść tym razem inicyatywę. Ma przedstawić zmianę w rocie przysięgi, na mocy któréj pan Rotszyld może być — członkiem parlamentu. Czy giętki umysł ministra zdołał wynaleść jakiś punkt pośredni między judaizmem a chrystyanizmem, tak aby można *być* i *nie być* zarazem?... bo jeżeli tego nie wynalazł, to kwestya przedstawi się znów jak dawniéj: *sempre lo stesso*. A wtedy Izba lordów gotowa także nie zmienić swego zdania i mocyę ministra odrzucić....

W każdym razie przyjęcie p. Rotszylda do parlamentu będzie o ile sądzić można, polem na którem rozpocznie się walka reformy w parlamencie. Czy lord Palmerston weźmie inicyatywę lub jéj nie weźmie, to niezawodnie większość bardzo znaczna oświadczy się w Izbie niższéj za zmianą roty przysięgi. Skład parlamentu czyli wypadek wyborów nie pozwala o tem wątpić. Jeżeli zaś ministeryum będzie sprawę tę forytować, cóż się stanie w razie odrzucenia jéj w Izbie lordów?... Nic się zapewne nie stanie, prócz tego, że p. Rotszyld wyjdzie z Izby, jak to już kilkakrotnie uczynił, bo przypuścić trudno, aby rząd chciał z téj sprawy zrobić kwestyę ministeryalną.

Korespondencya Czasu.

Lwów 3 maja.

Szczegółowe projekta i plany dla kolei żelaznéj od Przemyśla do Lwowa i Winnik już wygotowane, oczekują zatwierdzenia wysokich władz. Ponieważ przed tém zatwierdzeniem linii, budowla kolei rozpocząć się nie może, wychodzi oddział inżynierów ze Lwowa do rozpoznania linii czerniowieckiéj ode Lwowa do Stanisławowa.

Donoszą nam także z Wiednia, że ze strony dyrekcyi kolei żelaznéj wschodnio-galicyjskiéj toczą się układy z dyrekcyą kredytu ruchomego w Wiedniu, w celu ażeby wpłaty na akcye kolei galicyjskiéj ułatwić. Instytut kredytu ruchomego miałby się zobowiązać imieniem akcyonaryuszów zaliczyć na każdą akcyę po 20 od sta na rok jeden od zatwierdzenia statutów. Tym sposobem administracya kolei wschodnio-galicyjskiéj nie zażądałaby od akcyonaryuszów, których akcye w syndykacie zostają, oprócz pierwszéj raty 10% już wpłaconéj, w ciągu roku żadnéj dalszéj wpłaty. Najwyższego zatwierdzenia statutów spodziewać się można z końcem maja b. r. Potém nastąpi zaraz ostateczne ukonstytuowanie towarzystwa akcyjnego i od téj pory liczyć się będzie na mocy statutu piąty procent od złożonéj pierwszéj raty i wypłaconą oraz zostanie zaległa prowizya po 4 od sta za ubiegły dotąd czas od chwili wpłaty.

Wiedeń 4 maja.

⁂ Wyjazd NN. Państwa do Węgier nastąpił dziś o świcie, noc przepędzili NN. Państwo na parowcu, na który się udali po operze włoskiéj. O godzinie 9½ wieczór mnóstwo osób oczekiwało na przybycie NN. Państwa na statek. Pobyt w Węgrzech trwać będzie dwa miesiące, lecz Cesarz wróci do Wiednia na uroczystość orderu Maryi Teresy.

W liczbie postanowień najwyższych tyczących się Węgier, liczyć trzeba naprzód ułaskawienia. Co do rozporządzeń tyczących się administracyi, te w czasie pobytu NN. Państwa w Peszcie, stanowczo zatwierdzonemi zostaną.

Ludność tutejsza głównie zajęta kwestyami ściągającemi się do codziennego życia i stosunków pieniężnych. Mieszkania coraz droższe. Właściciele przyjęli za system z każdym terminem, cenę takowych powiększać. W środku miasta ceny doszły do wysokości niesłychanéj. Klasy uboższe coraz dotkliwiéj czują ten stan rzeczy. Dodać do tego trzeba drogość również postępującą produktów niezbędnych do życia. Straty na papierach przemysłowych a mianowicie na akcyach kredytu rzucają na ten obraz cień jeszcze posępniejszy. Mówią że rząd myśli o zmianie administracyi banku kredytowego i o innych środkach do podniesienia zaufania w przedsięwzięcia, które spoczywają na akcyach.

W polityce zewnętrznéj chwila oczekiwania. Szwajcarya, jak się spodziewać należało, przyjęła decyzyę konferencyi. Prusy uczynią toż samo. Kwestya duńska czeka na nowe ministeryum w Kopenhadze. W Księstwach Naddunajskich walka partyj i zamieszanie, nim przyjdzie do organizacyi. Z Piemontem powrót do lepszych stosunków nabiera prawdopodobieństwa.

W operze włoskiéj *Giovanna d'Arco*, pomimo wszystkich usiłowań artystów, orkiestry i dekoratorów, została za innemi już znanemi na tutejszéj scenie dziełami Verdego. W teatrze na Widyniu nowa sztuka *Nicht alles Gold was glänzt* podobała się.

Paryż 2 maja.

Zapewniają, że na inauguracyi drogi żelaznéj Bretańskiéj, minister Billault powiedział między innemi te wyrazy: „les princes etrangers qui viennent s'incliner devant l'Empereur,“ lecz że te wyrazy zostały wypuszczone z wyższego rozkazu, w miejscowych dziennikach i *Monitorze*. Jedna osoba, która wróciła z inauguracyi, nie śmiała mi zapewnić, czy p. Billault wyrzekł istotnie te wyrazy. Z powodu inauguracyi drogi, o któréj mowa, *Morning Chronicle* napisał artykuł bardzo pochlebny dla Cesarza i dzisiejszéj Francyi.

Salony mówią tylko o W. księciu Konstantym. Był on przyjęty przez księcia Napoleona i marszałka Magnan. Wysiadłszy z wagonu i ucałowawszy krzyż, który mu podał archimandryta ambasady rosyjskiéj, pobiegł przed dworzec, przeszedł szybko przed częścią frontu batalionu gwardyi, potem zwrócił się nagle i wsiadł do powozu. Książę Napoleon i marszałek Magnan nie mogli za nim nadążyć. Orszak nie przejechał przez ulicę la Paix jak donoszą dzienniki, lecz przez plac Magdaleny, plac de la Concorde i ulicę Rivoli. Nie mogłem się jeszcze dowiedzieć, jak się W. książę zachował względem Cesarza i Cesarzowéj, kiedy przybył do Tuileryów. Panuje przekonanie, że po odjeździe W. księcia Francya będzie mniéj dobrze z Rosyą niż była. Wszyscy się zgadzają, że postawa ludu, w chwili przejazdu W. księcia przez bulwary, była naturalna. Bulwary wywiesiły chorągwie i chorągwie dotąd wiewają, ale są to chorągwie afiszowe, które interesanci radziby zatrzymać na zawsze. Policya nie dała żadnéj inicyatywy, patrzyła i patrzy na wszystko przez szpary, bo to bawi Paryż.

W. książę rozpoczął pobyt w Paryżu od udania się nazajutrz do ambasady rosyjskiéj i wysłuchania nabożeństwa w cerkwi położonéj przy ulicy Neuve de Berry. Potem W. książę odwiedził *po drodze* księżnę Matyldę, a dopiero po téj wizycie udał się do Palais Royal dla odwiedzenia księcia Hieronima i księcia Napoleona. Resztę dnia przepędził W. książę na zwiedzaniu ciekawości Paryża i na pieszéj przechadzce.

Smierć księżny Gloucester ciotki królowéj angielskiéj i żałoba jaką z tego powodu przywdział na 4 dni dwór tuileryjski, zmieszały plany zabaw W. ks. Sniadanie w Villeneuve l'Etang i bal ratuszowy zostały odłożone. Hr. Cowley nie jest wcale żenowany przez przyjazd W. księcia.

Wczorajsza *la Patrie* poświęciła artykuł Rosyi z powodu przybycia W. księcia. Artykuł jest oględny, pochwalny, przyjazny, objawiający nadzieję, że Rosya użyje nadal tego tylko, co ma w sobie dobrego, że zamieni się w naród pokojowy, że drogi żelazne spoją ją z Zachodem, ucywilizują itd. Prawie w tym samym duchu przemawia p. Borrault, dawny socyalista, pisząc w *Revue des deux Mondes* artykuł o drogach żelaznych rosyjskich. Nie można pojąć języka pisarzów francuskich. Trudno wytłumaczyć sobie także politykę francuską. Nie można przypuścić aby to robiła racya polityki dynastycznéj. Zapewnie co się dzieje, robi sama racya stosunku w jakim znajduje się Francya do Anglii. Zresztą nic się nie zrobiło bardzo złego. Odjazd W. księcia i załatwienie sprawy mołdo-wołoskiéj mogą zakończyć grzeczności, zmienić kurtynę i poprowadzić Francyę do wyprowadzenia następstw z kongresu paryskiego. Cesarz trzyma otwarte dla Rosyan porty, arsenały, szkoły, administracye, nawet administracyę wojny, ale toż samo robił dla innych, a dziś robi dla Szwecyi. Adjutant króla szwedzkiego bawiący w Paryżu, prawie nie wychodzi z ministerstwa wojny.

Skandynawizm przechodzi na grunt praktyczny. Noty hrabiów Scheele-Plessen i Lagerheima są pierwszym materyałem. Materyał ten objaśnia p. Geoffroy w artykule ogłoszonym w *Revue des deux Mondes*. P. Geoffroy tak rozumuje: traktat londyński, który wymogły na Anglii Niemcy, sprzeciwia się skandynawizmowi, ale traktat ten został naruszony przez same Niemcy; Zachód więc ma prawo tę rzecz przerobić. Autor pisze roztropnie: nie myśli w téj chwili o połączeniu narodów skandynawskich pod jednę koronę, chociaż kwestya ta, jak sądzą Szwedzi, nie długo się wytoczy; myśli tylko o przyjaźni koron i narodów, myśli o traktatach gwarantujących posiadłości duńskie przez Szwecyę itd.

W *Revue de Paris* p. Izalguier rozbiera broszurę O. Gagaryna: *la Russie sera-t-elle catholique?* Autor nie wierzy a nawet nie chce, aby Rosya stała się katolicką. Chce aby Rosya postępowała na saméj drodze świeckiéj.

W tym samym przeglądzie p. Eugeniusz Pelletan napisał artykuł pod tytułem: *le bon vieux temps; la royauté en deshabillé*. Jest w tym artykule mowa o Fryderyku II.

Paryż 2 maja.

Wyprawa chińska, którą cały świat dziś się zajmuje,

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XVIII.

Muzyka i koncerta — Nowości teatralne — Małżeństwa Renz — Bogucki — Nowa komedya — Fredro — Cyrk — Galerya Radziwiłowska — Dzieło Maciejowskiego — Przegląd starożytności, Podczaszyńskiego — Pogoda i Wisła.

Muzyka w salonach, koncerta w Teatrze i nowa komedya w Rozmaitości, oto nowości zajmujące Warszawian w téj chwili, czyli w ciągu ubiegłego tygodnia. Koncertantami temi są dotąd jeszcze jak i poprzednio młodzi artyści: skrzypek Lotto i fortepianista Napoleao; ten ostatni dał tydzień temu koncert w salach redutowych, a pierwszy z nich zapowiedział takiż koncert na 3 maja, czyli na drugą niedzielę. Dochód z każdego koncertu należał wyłącznie do nich, z pierwszego do Napoleao, a z drugiego do Lotta. Oba wszakże na obu koncertach występowali, a to braterskie podanie sobie pomocy, nie mało się przyczyniło do powiększenia dochodu. W sobotę czyli 9 maja, już Lotto opuszcza Warszawę, ale niezatrzymuje się nigdzie i wprost jedzie do Paryża. Za nim nieco późniéj pośpieszy Napoleao, ale ten jak to już donieśliśmy, wstąpi do Krakowa i tam da koncert. Zgóry więc możecie się cieszyć przyjemnością, bo takiéj gry w tak młodym wieku zapewnie dotąd jeszcze ście nie słyszeli.—

Co do nowości teatralnych, z tych, lubo nie zasługuje na wzmiankę, jest nowo napisana w 3ch aktach komedya przez A. Wieniarskiego, p. n. Warszawiacy i Hreczkosieje. Około młodej a do tego bogatéj wdowy, bo bez tego dodatku, ani pomyśleć o tem, kręcą się Warszawiacy i mieszkańcy sielscy, lecz jeden z tych ostatnich otrzymuje rękę, i oto cała intryga. W treść więc sztuka ta nieobfita, a jednak tak się tu podobała, że na pięciu z rzędu przedstawieniach wszystkie miejsca zajęte były. Niektóre bowiem z charakterów, wystawione w śmieszności, pochwytane były z natury, a w śpiewkach troche dowcipu i chłosty, czyniąc utwór ten raczéj satyrycznym aniżeli dramatycznym, podnoszą nieco jego wartość wewnętrzną mimo wielkich pod względem sztuki i sceniczności usterek. Trzecia to już z kolei sztuka oryginalna p. Wieniarskiego, ale widać w niéj pewną od pierwotnych różnicę i niejaki postęp. Jeżeli tylko daléj pójdzie, stać się może obrazkowo-dramatycznym autorem, a nawet z pewnemi pod względem moralności dążnościami.

Już to kwestya kojarzących się małżeństw ze wszystkiemi spekulacyami, godną jest obrazowania na scenie i odkrycia w niéj całéj śmiesznéj i niegodnéj strony. Czuć się ona już daje mocno w wyższych towarzystwach, w których nieraz się już zdarzało i zdarza, że jeden i ten sam aspirant po kilkakroć dla różnych a wynajdowanych przez niego okoliczności, zrywa związki pomimo uprawnienia ich wszelkiemi formami towarzystwa, jakiemi są oświadczyny głośne i przyjęcie takowych.

Towarzystwo jednakże dosyć było cierpliwe i pobłażające, ale wszystko znieść można dopóki nieprzekroczy granic. Wątpią tu wszakże powszechnie, aby szanownemu aspirantowi udał się jeszcze jeden podobny manewr, bo jeżeli osoba jego cierpianąby jeszcze była w ich gronie, to już przynajmniéj do oświadczyn, a następnie do lekceważenia słowa nieprzyjdzie. Otóż nowy materyał dla autora dramatycznego do dania nauczki, zwłaszcza gdy figura podobna, czyli bohater takiej krotochwili, arcy łatwy do uchwycenia przez artystę. —

Do rzędu nowych widowisk policzyć możemy Cyrk Renza, który przybył do Warszawy 1 maja, a nazajutrz dał już przedstawienie, rozpocząwszy je widowiskiem na korzyść szpitali warszawskich wszelkich wyznań. Ani podobna opisać przyjęcia jakiego doznał; naprzód wszystkie bilety niepowiemy rozprzedano, ale rozchwytano; a za ukazaniem się samego Renza, powitał go tak wielki grzmot oklasków, że aż Cyrk się zatrząsł. Jeździec ten zjednał tu sobie szczególniejsze współczucie a rozpoczęciem przedstawień na cel dobroczynny, jeszcze o dwakroć je podwoił. Widowiska te dawać będzie codziennie od godz. 5 z południa do 7éj i zdaje się, że równie pójdzie mu dobrze jak poprzednio w r. z. W Warszawie zawsze był i jest pociąg do koni, a przytem jeszcze Renz umie cyrk swój urozmaicić, już to doborem tychże, już składem trupy z pięknemi oczyma i zgrabnemi nóżkami, które także mają swoich i daleko liczniejszych amatorów, jak dzielne jego rumaki.—

Z nowych artystów przybył tu także znany wam dobrze galicyanin, młody fortepianista Aleks. Bogucki. Trafił on w złą chwilę, bo podczas pobytu Artura Napoleao, który już wspomnieliśmy jest tu przedmiotem ogólnego zajęcia, a wiadomo dobrze jak trudno wyrugować faworyta, który już raz zakradnie się do serca. Bogucki dotąd nie występował jeszcze publicznie, grał dopiero w niektórych tutejszych salonach; trudno jednak wyrzec dziś stanowczo, jak wyjdzie z téj rywalizacyi z małym Arturem. Chociaż oba podają sobie wiek jednakowy, to jest po lat 14, z powierzchowności wszakże Artur wydaje się młodszym, zwłaszcza, że jest daleko drobniejszym od Boguckiego. Przytem jeszcze Artur walczy i nadzwyczajną intellektualnością swoją nie tylko pod względem muzyki, ale w każdym w ogóle rodzaju. Zadanie więc dla Boguckiego do wyjścia zwycięsko z téj walki jest nieco przytrudne, chociażbyśmy nawet odłożyli na obok i zakorzenione już uprzedzenie do tamtego.—

Wracając jeszcze do owych nowości, przyznać musimy że obejście się niektórych Gazet z nową komedyą, o któréj wspomnieliśmy powyżéj, było nieco surowe i niewłaściwe. Znaczne bowiem niedostatki pod względem sceniczności niebyły jeszcze tak wielkim występkiem, a była przecież i dobra strona, którą zupełnie pominięto. Ale u nas już to jest w modzie, aby

dotyczy potęgi Anglii i jéj rywalizacyi z Rosyą w Azyi. Francya bierze w niéj udział z Anglią, chcąc otrzymać w Pekinie też same przywileje co Rosya, ale angażuje się z małemi siłami. Stany Zjednoczone lękając się przewagi Anglii w Azyi, trzymają się na boku. Anglicy utrzymują, że na postępowanie Stanów Zjednoczonych wpłynęła Rosya, i że może z czasem nastąpić, że Stany Zjednoczone znajdą się po raz drugi w przymierzu z Rosyą.

Chcąc pozyskać dla siebie i dla kanału suezkiego opinię kapitalistów angielskich, p. de Lesseps jeździ po Anglii i wykłada na meetingach korzyści internacyonalne, a szczególniéj angielskie tego kanału.

Kwestya przewagi finansowéj Anglii w Turcyi jeszcze się nie zdecydowała. P. Thouvenel nie stara się i nie może się starać o zastąpienie téj przewagi przez przewagę finansową francuską, stara się tylko o skojarzenie przewag dwóch zachodnich narodów. Na drodze organizacyjnéj i katolickiéj, prace p. Thouvenela są pomyślne. Turcya uorganizuje się na zasadach administracyi francuskiéj. P. Thouvenel otrzymał dla katolicyzmu: oddanie w Jerozolimie kościoła św. Anny, uznanie urzędowne przez Portę katolickiego prymasa ormiańskiego i grunt na chrześciański szpital, który będzie nosić nazwę: Szpitalu pokoju.

Pisarze francuscy, wzgardzając polityką strusiową, badają ciągle Francyę i jéj charakter, i czynią to z niemiłosierną szczerością. P. Montegut napisał w *Revue des deux Mondes* nowy artykuł o geniuszu i charakterze Francyi. Autor utrzymuje, że Francya miała tylko *liberté d'esprit*, to jest pół wolności, i że do wolności politycznéj dojść dotąd nie mogła. Cały artykuł jest ciekawy.

Zapewniają, że minister Rouland chciał zrobić proces hrabiemu Montalembertowi za jego artykuł ogłoszony w *Correspondant*, lecz że temu oparł się sam Cesarz i że poprzestał na ostrzeżeniu. Cesarz ma względy dla hr. Montalemberta za rok 1850 i hr. Montalembert z tego korzysta.

Giełda spada, bo bankierowie angielscy sprzedają jeszcze papiery francuskie. Ostatni wielki spadek miał za powód upadłość jednego bankiera londyńskiego, który miał wiele papierów francuskich, a który zostawił 30 milionów deficytu. Mówią, że Rotschild, Pereire, Mirès i inni bankierowie mniéj więcéj francusey, zebrali się w celu wystawienia Cesarzowi trudności finansowego położenia giełdy paryskiéj. Bankierowie chcieliby, aby Cesarz użył zamiaru zdwojenia kapitału bankowego na podniesienie giełdy, aby nie dawał bankowi 100 milionów nowéj renty, lecz żeby mu kazał kupić za 100 milionów renty na giełdzie. Bankierowie baczą na swój interes, a teraz na interes skarbu. I skarb potrzebuje pieniędzy.

Rząd przedstawił Izbie projekt do kredytu 180,000 fr. na kupno grobu Napoleona I na wyspie św. Heleny. — Kwestya wypuszczenia przedsiębiorstwa statków zaatlantyckich, która obudza wiele ambicyi, została odroczona do przyszłéj Izby.

Times zajmuje się starciem opinii handlowéj Karola Dupina i Michała Chevalier w akademii paryskiéj. Dupin oświadczył się za protekcyą, a Michał Chevalier za wolnością handlową. *Times* miota za to obelgi na Dupina. Kiedy się czasem wyrzuca Anglikom zewnętrzną politykę ich narodu, odpowiadają zwykle: Anglia będzie za wszystkiemi wolnościami, za wszystkiemi narodowościami, byle przyjęły zasadę *free trade*....

Propaganda angielska, na któréj czele stoi lord Gladstone, rozszerza po Francyi druki mające na celu obznajmienie Francuzów z zasadami kościoła anglikańskiego. *Revue de Paris* przegląd republikancki, wiele się zawsze zajmuje kwestyą religijną.

Wychodzi wiele pism obróconych przeciw Pamiętnikom księcia Raguzy. Jedne z nich mają cele osobiste, a inne cele narodowe. Ostatnie nie dają wiary, aby zdrada essońska była wytłumaczoną przed opinią publiczną. Czujność Francuzów jest godną pochwały. Kiedy w Anglii każdy polityczny błąd jest uważany za zdradę, jakże Francya nie ma uważać za zdradę to, co zrobił książę Raguzy? Narody, które baczą na swój honor, nie pozwalają sofistom i cynikom usprawiedliwiać żadnéj zdrady.

Rzym 28 kwietnia.

R. Dnia 23go kwietnia między 3 a 4tą godziną po południu przybyła nareszcie do Rzymu tak długo oczekiwana Cesarzowa rosyjska matka. Zabawi ona tutaj dni piętnaście, a jeżeli jéj będzie służyć klimat to myśli przepędzić cały maj we Frascati, gdzieby jéj na ten cel ustąpił swojéj willi książe Aldobrandini Borghese. Na spotkanie jéj wyjeżdżali Wielki książe Würtemberski z żoną swoją W. księżną Olgą, całe poselstwo rosyjskie, ambasador francuzki hr. de Rayneval, jenerał francuzki hr. de Goyon i wielu z wyższych urzędników rzymskich. Książe Massimo naczelnik poczt państwa kościelnego przeprowadzał także J. C. Mość, kiedy powóz Cesarzowéj zatrzymał się przed pałacem poselstwa rosyjskiego, książe z kawalerską grzecznością rzucił się do drzwiczek, aby podróżną wysadzić, ale nieszczęśliwie pośliznął się, upadł i wszystkich widzów niemało rozśmieszył. Cesarzowa na drugi dzień przysłała dworzanina swego dla dowiedzenia się o zdrowiu swego grzecznego przewodnika.

Dnia 5go lub 6go maja wyjeżdża Ojciec święty do Loretto, a stamtąd może nawet do Bolonii i Ferrary. Minister stanu kardynał Antonelli nie będzie mu towarzyszył i po raz pierwszy od r. 1849 rozłączy się z nim na tak długo. Papież będzie bardzo powoli podróżował zatrzymując się po główniejszych miasteczkach. Pierwszy jego nocleg będzie w Civita Castellana.

Mogę wam zaręczyć, że w ostatnich czasach dużo mówiono w wyższych sferach rządowych o obsadzeniu biskupstwa krakowskiego. Karmią się tą nadzieją, że przez gościnne przyjęcie familii rosyjskiej potrafią nareszcie wykołatać coś u dworu petersburskiego.

List hr. de Rayneval zrobił tu wielkie wrażenie, ale nikogo nie zadowolnił. Moim zamiarem nie jest brać pod krytykę słowa szanownego posła Francyi, ale powiem tylko, że rzadko napotkać kogoś, któryby tak dalece znał Włochów, a przytem tak mało wiedział co się w tym kraju dzieje. Nie wiem prawdziwie skąd przyszło hr. Rayneval twierdzić, że w państwie kościelnem nie masz prawie rozbojów, kiedybyśmy mogli wyliczyć mu kilkanaście osób dobrych jego znajomych, które w przeciągu lat trzech padli ofiarą tych dyletantów dróg publicznych. Wkrótce po tem zaprzeczeniu weszli złodzieje do pomieszkania pana ambasadora, wyłamali biórko i jeżeli go nie skradli, to jedynie dlatego, że nadchodzący służący spłoszył nieproszonych gości.

W dniach 14 i 16 kwietnia odbyły się wyścigi konne w okolicy Rzymu w miejscu tak nazwanem *Sette Bagni*. Zwyciężyły konie pp. James, Middleton, margrabiego Calabrini i księcia Odescalchi. *Steeple Chase* zaś wygrał jak zeszłego roku p. Knight sławny jeździec i *sportsman*.

Dnia 25go kwietnia odbyła się tutaj uroczystość jak najmocniéj obchodząca cały świat literacki. Otworzono grób Torkwata Tassa w kościele Śgo Onufrego na Janikule wśród nadzwyczajnego natłoku Włochów i cudzoziemców i wśród grona licznych poetów i pisarzy przybyłych ze wszystkich części Europy na ten pośmiertny obchód. Wszystkie akademie włoskie i wszystkie *towarzystwa literackie miały tam swoich przedstawicieli.* Odjęto kamień z tym prostym a wymownym napisem: *Ossa Torquati Tassi poetae*, który był dotąd jedynym nagrobkiem wieszcza Wyzwolonéj Jerozolimy i trumnę dobyto z podziemia. W chwili gdy po trzech blisko stóleciach odejmowano wieko i kościotrup nieśmiertelnego poety ukazał się zgromadzonym, silne i nie do opisania wzruszenie opanowało wszystkich widzów. Wtedy arcybiskup Bedini celebrujący u Śgo Onufrego, przystąpił do trumny i wyciągając ręce nad głową kochanka Eleonory wyrzekł głośno: *Benedico te, o Torquate Tasse!* Potem zwłoki wieszcza przeniesiono do bocznéj kaplicy i złożono pod nagrobkiem świeżo wystawionym będącym pracą snycerza De Fabris. Lubo świat cały od trzech wieków zachwycał się Jerozolimą wyzwoloną nikt dotąd nie byłby pomyślał o uczczeniu pamięci Tassa stósownym pomnikiem. Zaszczyt ten należy do naszéj epoki i do księcia Aleksandra Torlonii, który myśl onego powziął i znaczną część wydatków poniósł. Na przeniesieniu zwłok Tassa, ojczyzna Piotra Kochanowskiego tłumacza Jerozolimy wyzwolonéj, reprezentowaną była przez autora *Błogosławionéj*, którego rodacy oglądali ze wzruszeniem przy trumnie autora Jerozolimy. Kościół cały był laurem wysypany, a cela klasztorna, w któréj Tasso umarł, równie jak korytarze kościelne ustrojone były w laurowe wieńce.

Tego samego dnia popołudniu wszyscy poeci zebrali się w ogrodzie klasztornym pod dębem, pod którym zwykle poeta siadywał i marzył. Tam nastąpiły improwizacye i czytanie wierszów. Niektóre były prześliczne i godne téj okoliczności. Popis ten do najciekawszych tegoczesnych wypadków literackich należy.

Temi dniami wyjechała z Rzymu królowa Krystyna. Mogę wam z bardzo pewnego źródła donieść, że pomimo przyrzeczeń *Kroniki Warszawskiéj* najmłodsza córka królowéj nie ma i nie miała nigdy poślubić hr. M. M. z Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Dnia 26go kwietnia umarł w Rzymie stary baron Grazioli, ojciec księcia Don Cio Grazioli Duca di Magliano. Był on kiedyś piekarzem i stał się jednym z najsławniejszych dorobkowiczów tego wieku. Zostawszy wielkim panem umieścił bez wszelkiéj pretensyi na herbownéj tarczy snop, żarno młyńskie i kozę na ścianę się pnącą na znak, iż sam tak się dostał na szczyt wielkości. Owdowiawszy po pierwszéj żonie piekarzowéj, ożenił się z księżniczką Cesarini, a syn jego pojął księżniczkę Luntę della Rovere.

Lwów 1 maja. C. k. najwyższa władza kontroli obrachunkowéj mianowała przy c. k. lwowskiéj buchhaleryi rządowéj:

Oficyałami obrachunkowemi: Ingrosistów Ludwika Lustig, Michała Łopaczyńskiego, Adolfa Becher i Wincentego Burghart. Ingrosistami: c. k. poruczników Józefa Schwanda i Karola Krippel, tudzież akcesistów Adama Sobotowskiego, Ferdynanda Preyer, Teofila Zulauf i Antoniego Mehoffer, nakoniec

Akcesistami: praktykantów Karola Stegel, Józefa Strzyżowskiego, Onufrego Pawlikiewicza, Michała Chumina i dyurnistę Józefa Handl.

Dalszy ciąg Edyktu i Instrukcyi względem odkupu i uporządkowania służebnictw leśnych w obrębie rządowym lwowskim.

§ 16.

Przedziałek III i IV.

Przedziałka III jest przeznaczona ku wyszczególnieniu natury i objętości praw pasienia, majętnościom (realnościom) uprawnionym służących, tudzież sposobu i miary dotychczasowego wykonywania. Zatem dokładnie i okolicznie wyłuszczyć potrzeba, na czem zasadza się prawo pasienia, albo jeżeli rzecz idzie o kilkorakie prawa pasienia, według tytułów prawnych lub dotychczasowego wykonywania co do istoty od siebie odróżnione, na czem się każde z nich zasadza.

W szczególności należy elementa i podstawy potrzebne ku uregulowaniu praw pasienia według postanowień § 19 patentu z d. 5go lipca 1853, jasno wyłożyć, a przeto należy wymienić:

a) na jakie gatunki bydła rozciąga się prawo pasienia, jakie zaś są wyraźnie wykluczone;
b) jak dalece liczba bydła na paszę jest wyznaczona lub ograniczona;
c) jakim ograniczeniom podlega prawo pasienia pod względem pory roku wykonywania tegoż, lub
d) co do gruntów leśnych, pod względem na przestrzenie zaszanowanemi być mające itd.

W przedziałce IV należy umieścić ilość (stan) bydła każdego uprawnionego wedle lat od r. 1836 do 1845 ilość bydła lat pojedynczych ma być po kolei wyszczególniona.

Obce bydło tylko na wykarmienie trzymane nie ma w poszczególnéj ilości (stan) bydła być uwzględnione, wyjąwszy, jeżeli prawo pasienia wyraźnie także dla obcego bydła przyznane było.

Jeżeli prawo pasienia rozciąga się na gatunki bydła, w formularzu wyraźnie nie wymienione, otwarte przedziałki podrzędne ku wciągnieniu takowych użyć należy

Przy prawach pasienia ogółu, miejsc lub gromad (gmin), dosyć będzie wyrazić tylko ogółową ilość (stan) pasącego się bydła wszystkich spólnie uprawnionych według kolei lat.

Co do praw pasienia, które posiadaczom majętności (realności) nietylko dla tego, iż do udziału w prawie pasienia gromadzie (gminie) służącem są uprawnieni, lecz osobno przynależą, i które ze strony takich pojedynczo-uprawnionych oddzielnie wykonywane były, potrzeba wprawdzie, o ile to być może, ilość (stan) pasącego się bydła każdéj pojedynczo-uprawnionéj majętności w każdem z lat użytkowania 1836 włącznie do 1845 wykazać, można jednak przy każdéj następnéj majętności, która z poprzedzającą jednaki stan (jednaką ilość) bydła miała, odwołać się tylko w przedziałce IV na pierwszą słowami „jak nr. bieżący....“

Jeżeli z powodu różnicy stanu pasącego się bydła pojedynczo-uprawnionych majętności w dotyczących 10 latach użytkowania przedziałka IV jest niedostateczną, to należy w osobnym podrzędnym allegacie do takowéj stan pasącego się bydła każdéj pojedynczo-uprawnionéj majętności w każdem z lat użytkowania od 1836 włącznie do 1845 zestawić, z tego dla każdéj pojedynczo-uprawnionéj majętności dziesięcioletnie przecięcie wyrachować, i tylko ten przecięłny rezultat w przedziałce IV w ten sposób umieścić, ażeby w podrzędnéj przedziałce „w roku“ dodać „przeciętnie“.

§ 17.

Przedziałek V i VI.

Dla przedziałki V przeznaczonéj dla prestacyj drugostronnych mają wagę postanowienia zawarte w § 12 téj instrukcyi z tą odmianą, że ze względu na okoliczność, iż w formularzu B. nie masz tak, jak w formularzu A., otwartych przedziałek podrzędnych dla danin w pieniądzach i w naturze, tudzież dla prestacyj robocizny, inne kategorye prestacyj drugostronnych, które i tak rzadko zdarzyć się mogą, mają po kolei jedna po drugiéj być umieszczone.

W przedziałce VI potrzeba nadmienić, czyli z wykonywaniem prawa pasienia, będącego przedmiotem meldunku, także może prawo pojenia bydła lub wygonu jest połączone, lub nie.

W pierwszym razie istotę prawa w krótkości wskazać, tudzież do osobnego zameldowania tego prawa odwołać się należy.

Rozumie się jednak samo przez się, że ta przedziałka nie ma być zapełniona wtedy, jeźli połączone z zameldowanem prawem pasienia służebności wygonu lub pojenia bydła ciążą na gruncie nie należącym do meldującego.

§ 18.

Przedziałek VII do XI.

Przedziałki VII i VIII mają być wypełnione według postanowień § 13, przedziałki IX, X i XI według postanowień § 14 téj instrukcyi, przyczem tę tylko robi się uwagę, że w przedziałce IX stósownie do jéj napisu łąki i pastwiska na paszę przeznaczone, należące do każdéj majętności do pasienia uprawnionéj, wraz z przepisanemi w przedziałkach podrzędnych datami katastralnemi wyszczególnione być mają, i że w przedziałce XI, na uwagi przeznaczonéj w szczególności nadmienić potrzeba, czyli meldujący spólnie z uprawnionemi do pasienia ma udział w wykonywaniu prawa pasienia, lub uprawnionym jest do brania udziału, i w jakiéj objętości.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiedeń 5 maja. JCKAp. Mość udzielił godność szambelańską hr. Filipowi Grünne rotmistrzowi w korpusie adjutantów i hr. Cezaremu Antoniemu Althan wicedelegatowi w Udine.

Depesza otrzymana z Budy z dnia wczorajszego podaje następne szczegóły o przybyciu N. Państwa do tego miasta: „N. Państwo przybywszy o godzinie $4^1/_2$, z całą wspaniałością cesarską z nader świetnym orszakiem w powozach i konno wjechali na zamek pośród radośnego zewsząd zapału; raczyli tam przyjmować uszanowanie wyższych urzędników i szlachty, następnie znajdowali się na *Te Deum*, które zaintonował kardynał książe prymas. Z całego kraju zjechało się wyższe duchowieństwo i szlachta, a oba miasta (Buda i Peszt) napełnione są tylu przybyłymi i tak świetnie są przybrane jak może nigdy dotąd. Wzdłuż jazdy Dunajem N. Państwo odbierali ciągłe oznaki wiernego przywiązania. Wielka liczba statków parowych przystrojonych, napełnionych szlachtą i mieszkańcami wszystkich stanów z okolicznych komitatów towarzyszyła N. Państwu Dunajem aż do przystani.“

N. Państwu towarzyszą jenerał-adjutant fmpor. baron Kellner, fmpor. hrabia Nobili, hrabina Ester-

---

Jeden nieodżałowany pisarz dramatyczny jakim był i jest zawsze dla swych współziomków Fredro, któremu dzisiaj w braku innéj krytyki ubliżają jeszcze stawianiem go obok mierności dramatycznych, uchylił się przed pociskami, i ze szkodą zaprawdę tak dla sceny jak i dla dobra literatury zamilkł; ale któż godzien politowania czy ów najznakomitszy dramaturg polski Fredro, przed którym ogół uchylił czoło, czy ci, którzy niezdolni byli ocenić jego płodów tak pełnych piękności i zalet. Oj, jeżeli do kogo, to do nas możnaby zostósować ten wiersz: biada tym którzy własne mordują proroki. Świeżo albowiem jak to słyszeliśmy napisał Fredro wierszem nowy pięcio aktowy utwór, p. n. jeżeli nas pamięć nie myli: „Wychowanka“ ale praca ta niewyjdzie już podobno z teki jego. Czyż „Śluby panieńskie“— „Mąż i żona“— „Odludki i poeta“ i tyle innych pióra Fredry, nie są wzorami, na których wszyscy zwolennicy dramatycznych płodów kształcić się winni, a jednak zuchwałość zgnębiła zupełnie ich autora, i tak go oburzyła że odpłacił milczeniem. Bodajby słowa nasze doszedłszy ucha szanownego dramaturga, obudziły w nim to przekonanie, że większość ogółu ocenia zarówno jego talent jak prace; i bodajby wywołały wysiąpienie w świat jego „Wychowanki“, która wypieszczona pod taką ręką i piórem jak Fredry, stanie się prawdziwą ozdobą sceny krajowéj i przyjętą zostanie przez ogół, nie jak *wychowanka* ale jak dziecię najzasłużeńszego z dramaturgów polskich pisarza.

Przepraszamy za ten skok nagły ze sceny do Cyrku, do którego raz jeszcze musimy się zwrócić; ale to już taka wada sprawozdawców, którzy biegnąc za faktami, mało się trzymają alfabetycznego porządku, a mniéj jeszcze drogi, biegnąc ze ścieżki na ścieżkę. Wspomnieliśmy więc powyżéj o Cyrku Renza, i o doborze truppy, dla tego należy się jeszcze kilka słów tejże, jako odznaczającéj się prawdziwym doborem. Na pierwszem miejscu stawiamy angielkę pannę Maryę Hölle, amazonkę odznaczającą się zarówno zręcznością jak wdziękiem, zarówno pięknością kibici jak śmiałością jazdy. Już to przyznać należy p. Renzowi, gust wielki, a Warszawianom ocenienie tego gustu, którzy już nie oklaskami, ale okrzykami zadowolenia przyjęli piękną angielkę i jéj dzielną jazdę. Oprócz niéj są jeszcze trzy inne nowe, to jest dwie siostry Guera i panna Loisset, nie tyle może zachwycająca jak angielka, ale bardzo dobrze znająca swą sztukę. Co do mężczyzn, z tych zasługuje na szczególniejszą wzmiankę pan Loisset; śmiały to nadzwyczaj jeździec, odznaczający się budową ciała i siłą; za nim idzie p. Mentor, murzyn; szczególniéj uderzający nadzwyczajnością ćwiczeń, a nakoniec komik anglik p. Stonette, który oprócz sztuk z trzema wyuczonemi psami, na chwilę jedną niepróżnuje, aby swą zręcznością i dowcipem niebawił obecnych i niepobudzał ich do ciągłego śmiechu. Przy takim więc doborze truppy, p. Renz może być pewnym powodzenia, a Cyrk licznych zawsze widzów.

Ale czas z tych rozrywek, przejść nieco na pole umysłowe, które wydało w tych czasach nowy owoc, to jest Galeryę Nieświeżską portretów Radziwiłłowskich, opisaną historycznie przez Edwarda Kotłubaja z drzeworytami Michała Starkmana. Pierwszy zeszyt téj galeryi już wyszedł w *Wilnie*; a myśl do jéj wydawania podała ta okoliczność iż galerya wspomniana pozostawiona będąc bez należytego dozoru i opieki, z każdym dniem do upadku dąży. Całe dzieło składać będzie jeden obszerny tom in 8vo objętości od 35 do 40 arkuszy. Co dwa miesiące, licząc już od upłynionego 1 kwietnia, wychodzić będzie jeden zeszyt, objętości od 5 do 7 arkuszy, tak, że całość złoży 6 zeszytów. Przedpłata na całe dzieło wynosi w Wilnie złp. 50, którą częściami przy 1, 3 i 5tym zeszycie po rsr. 2 kp. 50 uiszczać można. Po ukończeniu druku, cena do złp. 60 podwyższoną zostanie. Prenumeratę przyjmują wszystkie krajowe i zagraniczne księgarnie, a skład główny i ekspedycya, znajduje się u Maurycego Orgelbranda księgarza w Wilnie. Życzący pocztą galeryą otrzymywać, proszeni są o nadsyłanie tak całkowitéj prenumeraty jako i złp. 10 na porto pocztowe, czyli razem złp. 60 do pomienionego księgarza skąd jak najregularniéj każdy zeszyt wysyłany będzie.

Z wydawnictw Warszawskich wspomnieć należy o dziele Maciejowskiego, które także już wyszło i o przeglądzie Starożytności krajowych z powodu wystawy jaka urządzoną była w r. 1856 w pałacu hr. Aug. Potockich w Warszawie, przegląd ten składa się z jednego tomu, a napisał go p. Bolesław Podczaszyński. Obejmuje on bardzo wiele historycznych faktów, z okoliczności każdego przedmiotu, do téj lub owéj epoki należącego. Jest to praca ważna, tak pod względem naukowym jako i starożytniczym.

Na zakończenie dodam wam jeszcze i o pogodzie, na któréj nam ciągle tu zbywa. Pomimo Maja zimna i deszcze panują, słowem tak jakbyśmy nie byli w wiośnie. Woda na Wiśle, raz się zmniejsza raz zwiększa, ale pomimo to żegluga parowa w ciągłym jest ruchu, i jak dotąd z największą regularnością obsługuje wszystkich. ⊙

hazy, księżna Taxis, hrabina Lamberg i adjutanci służbowi. Arcyksiążęta Leopold i Wilhelm udali się do Pesztu lądem.

Królestwo Polskie.

Czytamy w *Gazecie Rządowéj* z 2go t. m.: „Cesarz w skutku przedstawienia księcia Namiestnika Królestwa dozwolił przebywającym za granicą wychodźcom polskim: Bronisławowi Chmielewskiemu, Zygmuntowi Kurczewskiemu, Sewerynowi Chobrzyńskiemu, Ignacemu Wojczyńskiemu, Władysławowi Chamskiemu, Anastazemu Kłoczewskiemu, Józefowi Jaroszewiczowi, Franciszkowi-Ignacemu Wolskiemu, Emilowi Moraczewskiemu i Karolowi Grodzickiemu, oraz przebywającym we Francyi: Janowi Rapackiemu, Stanisławowi Dowborowi i Zygmuntowi Głogowskiemu, powrócić do Królestwa Polskiego na zasadach ukazu z dnia 15 (27) maja 1856 r.“

Taż sama *Gazeta* podaje: Cesarz udzielił zupełne przebaczenie byłemu polskiemu wygnańcowi Wincentemu Ulenieckiemu.“

— *Kuryer Warszawski* z 1 t. m. donosi: „Dnia 18go z. m. o godzinie 10éj rano wszczął się w Krasnymstawie pożar u powroźnika Rejmana przez nieostrożność; w półtory godziny 12 kamienic i domów drewnianych spaliło się. Rzecz szczególna, że lat temu 46, jak z tego miejsca wybuchnął pożar, i całe miasto zgorzało, od ojca tegoż powroźnika.“

— W dziennikach warszawskich z 3 i 4go maja nie znajdujemy żadnych doniesień o wypadkach krajowych. Natomiast dzienniki te zapełniają swe kolumny pochwałami tancerki Nadziei Bogdanow, występującéj w Berlinie, któréj poświęcają artykuł wstępny dwuszpaltowy. Równocześnie i *Kladderadatsch* poświęca w swym ostatnim numerze dwa artykuły tancerce pannie Bogdanow w listach baronów Strudelwitz i Pudelwitz.

Szwajcarya.

Rada związkowa szwajcarska uchwaliła 29go kwietnia ogłosić dokumenta tyczące się sprawy neufchatelskiéj, a przedewszystkiem projekt pośredniczący taki jaki przedłożono radzie pod uchwałę, tudzież protokół tyczący się tytułu książęcego, następnie pierwotne żądania Prus i pierwotne instrukcye Dra Kerna. Zaraz też dzienniki szwajcarskie podały te dokumenta po części w oryginale francuskim, a dzienniki *Bund*, *Gaz. kolońska* i *Gaz. augsburska* pośpieszyły z ich przekładem. W obec tego urzędowego ogłoszenia, zadziwiać musi oświadczenie *Monitora*, jakie ostatnia depesza paryska przyniosła, w którem zaprzeczono dokładności tych dokumentów, żaląc się na niedyskrecyą, a zarazem dodając, że rzecz jeszcze nie załatwiona, drukowanie więc dokumentów pomienionych może nawet zaszkodzić załatwieniu sprawy. Prawda, że jeszcze konferencya nie orzekła stanowczo o losie Neufchatelu, wszelako dokumenta ogłoszone z nakazu Rady związkowéj nie przestaną mieć historycznéj przynajmniéj wartości, a z tego przeto powodu dajemy takowe dosłownie jak następuje:

Projekt do traktatu przyjęty przez Radę związkową.

N. Cesarz austryacki, N. Cesarz Francuzów, N. Królowa połączonych królestw W. Brytanii i Irlandyi, N. Cesarz Wszech Rosyi, ożywieni chęcią uchylenia wszelkiego powodu mogącego zakłócić pokój powszechny i mając w tym celu zamiar wprowadzenia stosunku międzynarodowego księstwa Neufchatel i hrabstwa Valengin w zgodę z wymagalnościami spokoju europejskiego, po objawieniu ze strony N. króla pruskiego księcia Neufchatelu i hrabi Valenginu zamiaru uczynienia w celu powyżéj oznaczonym gwoli życzeniom swoich sprzymierzeńców, zawezwali Związek szwajcarski, aby się z N. Monarchami porozumiał pod względem warunków, jakieby najwłaściwiéj do tego celu doprowadzić były w stanie. Skutkiem tego pomienieni Monarchowie i Związek szwajcarski zamianowali swymi pełnomocnikami..... a ci zgodzili się na następujące punkta:

Art. 1. N. król pruski zezwala w imieniu swojem, swoich dziedziców i następców na zrzeczenie się na zawsze nadanych mu artykułem 23 traktatu zawartego w Wiedniu w dniu 9go czerwca 1815 praw zwierzchniczych nad księstwem Neufchatel i hrabstwem Valengin.

Art. 2. Zależny odtąd od siebie samego kraj Neufchatel składać będzie i nadal część sprzymierzenia szwajcarskiego, w ten sam sposób jak i inne kantony i zgodnie z art. 75 pomienionego traktatu.

Art. 3. Związek szwajcarski zastąpi wszystkie wydatki zrządzone wypadkami września 1856 r. Kanton Neufchatelski może być do nich pociągnięty jedynie w ten sposób jak i każdy inny kanton i w miarę swoich należytości pieniężnych.

Art. 4. Ciężary przypadające na kanton Neufchatelski rozdzielone będą między wszystkich mieszkańców podług zasad ścisłego obliczenia stosunkowego, a to tak, aby nie mogły być nakładane ani w drodze podatku wyjątkowego, ani w jaki bądź inny sposób wyłącznie lub szczególnie obciążający pewną jaką klasę lub pewną kategoryę rodzin albo osób.

Art. 5. Wydana ma być zupełna amnestya za wszystkie polityczne i wojskowe przewinienia i przekroczenia będące w styczności z ostatniemi wypadkami i na rzecz wszystkich Neufchatelczyków, Szwajcarów lub cudzoziemców, mianowicie zaś wszystkich ludzi z milicyi, którzy uchodząc za granicę uchylili się od obowiązku wzięcia za broń. Żaden proces czy to kryminalny, czy policyjno poprawczy, lub też zmierzający do wynagrodzenia szkód nie może być ani przez kanton neufchatelski, ani przez jakąkolwiek korporacyę lub też osobę wytaczany przeciwko tym, którzy pośrednio lub bezpośrednio mieli udział w wypadkach wrześniowych. Amnestya w podobnyż sposób rozciągać się powinna do wszystkich przestępstw politycznych i drukowych przed wypadkami 3go września zaszłych.

Art. 6. Związek szwajcarski wypłaci królowi pruskiemu summę miliona franków.

Art. 7. Dochody dóbr kościelnych połączone z dobrami publicznemi w r. 1848, nie mogą być od pierwotnego przeznaczenia swojego odciągane.

Art 8. Kapitały i dochody funduszów pobożnych, zakładów dobra publicznego i majątek przez bar. Pury zapisany na rzecz mieszczaństwa neufchatelskiego, sumiennie szanowane będą. Winny one być utrzymywane odpowiednio do woli dawców i aktów fundacyjnych, i nigdy nie mogą od przeznaczenia swego być uchylane.

Równocześnie z powyższym traktatem następujący *protokół* podpisanym ma być przez pięć mocarstw:

„Co się tyczy tytułu księcia Neufchatelu i Valanginu (*Bund* czyni tu uwagę, że w oryginale wyciągu protokółowego użyte jest to wyrażenie, nie zaś „książe Neufchatelu i hrabia Valenginu“), którego zatrzymanie N. król pruski zastrzegł dla siebie, swoich dziedziców i następców, pełnomocnicy Austryi, Francyi, W. Brytanii i Rosyi mogą się jedynie powołać na oświadczenie złożone w protokóle N. 5 obecnych konferencyj, a które mówi: „„Pełnomocnicy Austryi, Francyi, W. Brytanii i Rosyi są tego zdania, że redakcya artykułu 1go po prostu i bez zastrzeżeń przyjętą być powinna.““ Artykuł ten brzmi: „„Królowie pruscy zatrzymają na wieczne czasy tytuł księcia Neufchatelu i Valanginu.““ „Jeśliby jednak J. K. Mość król pruski żądał, toby się w protokóle zamknięcia konferencyj przyjęło następujące oświadczenie pełnomocnika pruskiego: „„J. K. Mość zrzekając się praw swoich zwierzchniczych do Księstwa Neufchatelu i Valanginu, czyni to w mniemaniu, że dla siebie i dziedziców następców swoich zatrzymuje tytuł księcia Neufchatelu i Valanginu.““ „Pełnomocnik szwajcarski złożyłby również ze swojéj strony następujące oświadczenie: „„Jeżeli J. K. Mość król pruski chce zachowywać nadal tytuł księcia Neufchatelu i Valanginu, to samo się przez się rozumie, że w żadnym razie nie można stąd wyprowadzać jakichbądź praw naprzeciw Szwajcaryi lub kantonu Neufchatelskiego.““

Warunki położone przez pełnomocnika pruskiego hr. Hatzfelda na 3éj konferencyi są następujące:

Dodatek do protokółu 3éj konferencyi. Warunki od ścisłego wypełnienia których, król czyni zależną ważność aktu, w moc którego JKMość oświadcza się być gotowym zrzec się praw swoich do księstwa Neufchatelu i hrabstwa Valenginu.

1) Królowie pruscy zatrzymują na zawsze tytuł księcia Neufchatelu i Valenginu.

2) Związek szwajcarski opędzi wszystkie koszta zrządzone wypadkami wrześniowemi i bierze na siebie wynagrodzenie związkowe za utrzymanie wojsk okupacyjnych. Kraj Neufchatelski może jedynie w ten sam sposób jak każdy inny kanton i w miarę swojego kontyngensu pieniężnego pociąganym być do ponoszenia tych kosztów.

3) Wydatki które państwo ponosić winno, rozłożone będą na wszystkich mieszkańców wedle zasady ścisłéj stosunkowości, a to tak, aby ani drogą podatku wyjątkowego, ani w żaden inny sposób niebyły wyłącznie lub przeważnie nakładane na pewną jaką klasę, lub pewną kategoryę rodzin lub osób.

4) Żaden proces czy to kryminalny, czy policyjno poprawczy, lub zmierzający do wynagrodzenia szkód, niemoże być wytaczany ani ze strony kraju Neufchatelskiego ani ze strony Związku lub też jakiejkolwiek osoby, albo korporacyi przeciw komu bądź z tych, którzy pośrednio lub bezpośrednio mieli udział w wypadkach wrześniowych.

5) Związek szwajcarski płaci królowi sumę 2 milionów franków, jako zrównoważenie za przeszłość i na przyszłość tych dochodów, które corocznie przez administracyę neufchatelską składane bywały księciu do wolnego rozrządzania. Kraj neufchatelski nie może być inaczéj obciążany wypłatą téj sumy, jak tylko w miarę swojego kontyngensu pieniężnego.

6) Dobra kościelne połączone w r. 1848 z dobrami skarbowemi, zwrócone będą pierwotnemu celowi swemu. Zarząd tych dóbr z pomiędzy nich, które będąc własnością kościoła reformowanego zawiadywane były przez urząd kameralny, powierzony będzie odrębnéj komisyi, w któréj kościół należycie będzie reprezentowany. Szwajcarya zaręczy wykonanie niniejszego artykułu.

7) Kapitały rent zakładów pobożnych, zapisów prywatnych na cele dobra powszechnego, szpitalów obywatelskich i gminnych, domów ubóstwa, funduszów kościelnych i stowarzyszenia pastorów, będą uznane przez państwo, i takowe nie będzie mogło zostać ani właścicielem ich ani zawiadowcą; taż sama rękojmia udzieloną będzie pod względem majątku darowanego przez bar. de Pury mieszczaństwu neufchatelskiemu, i ono zatrzymuje wolny zarząd dochodami tego majątku, aby je obracać stosownie do zapisu dawcy. Szwajcarya ręczy za wykonanie tego artykułu.

8) Wydana ma być zupełna amnestya za wszystkie przestępstwa i przekroczenia polityczne i wojskowe odnoszące się do ostatnich wydarzeń, na rzecz wszystkich neufchatelczyków, szwajcarów lub cudzoziemców, mianowicie zaś ludzi z milicyi, którzy uszedłszy za granicę uchylili się od obowiązku wzięcia za broń przeciwko swojemu księciu. Amnestya rozciągać się ma także do wszystkich przestępstw politycznych i drukowych popełnionych przed d. 3 września 1856 r.

9) Aby sprowadzić uspokojenie umysłów wzburzonych ostatniemi wypadkami, i wszystkim neufchatelczykom zapewnić należy im udział w ustaleniu urządzeń publicznych, wszelkie głosowanie i narady nad ustawą odłożone być mają do jednego roku, a przynajmniej do sześciu miesięcy. Stosownie do dawnych zwyczajów i prawem uzasadnione będzie, aby wszyscy rodowici neufchatelczycy sami jedni tylko brali udział w dziele ustawodawstwa, tak aby obcy w kraju zamieszkali przez wspólnictwo swoje nie wywierali wpływu na wypadek uchwał.

Instrukcya Dra Kerna dana mu pierwszym razem zawiera 12 punktów, które w streszczeniu swem brzmią:

1) Całe znaczenie aktu uwolnienia więźniów ma być przedstawione jako dowód, iż Szwajcarya szczerze pragnie załatwienia sprawy na drodze spokojnéj.

2) Załatwienie to ma jak tylko można najrychléj nastąpić.

3) Jeźli można, należy wprost lub za pośrednictwem ministra francuzkiego zgodzić się z posłem pruskim na tymczasową podstawę zrzeczeń się, któraby następnie państwa protokularnie zapisały.

4) Trzymać się jako głównéj zasady: zupełnéj niezawisłości Neufchatelu bez żadnych zastrzeżeń mogących usprawiedliwiać jakąkolwiek nadal zależność Neufchatelu od wpływu obcego, i bez ograniczenia ustawy, prawodawstwa i administracyi tego kantonu.

5) Szwajcarya niemoże zezwolić na noszenie tytułu, ani go zabraniać i niemoże pisać się w jakimkolwiek akcie na onego uznanie, ani też dopuścić, aby ztąd mogło wyprowadzać się dla króla pruskiego jakiebądź prawo w obec Szwajcaryi lub kantonu. Żadna wyłączna rękojmia nie będzie udzielona pod względem prywatnéj własności królewskiéj, która porówno z innemi znajduje swe zabezpieczenie ustawą i prawami. Jeżeliby król obstawał za osobną rękojmią, takowa może być dana jedynie pod temi warunkami: a) Utrzymanie zupełnéj niezależności prawodawstwa i jurysdykcyi kantonalnéj i związkowéj w odnoszących się do tego przypadkach spornych i wykluczenie wszelkiego obcego mieszania się w wewnętrzne sprawy Neufchatelu; b) specyalne wymienienie prywatnéj własności króla; c) dochody z dóbr publicznych, które król posiadał w charakterze swoim jako panujący, niemogą być pod jakim bądź tytułem, formą lub nazwą uważane za prywatną własność króla. Zakłady dobroczynne i religijne zostają pod opieką ustawy i praw, niemożna zatem przystawać na osobną rękojmię, chyba co najwięcéj na zapewnienie uspakajające, iż fundusze te obracane będą odpowiednio do erekcyi swojéj; ale i to niemoże spowodować ograniczeń prawodawstwa kantonalnego lub usprawiedliwiać mięszania się obcego w wewnętrzne sprawy kantonu. Co się tyczy 4ch stowarzyszeń mieszczańskich, nie dozwolić na jakiekolwiek zastrzeżenie.

6) Odmówić wynagrodzenia pieniężnego przez wzgląd na poczynione już zapewnienia; gdyby takowego żądano, stawić naprzeciw temu nadzwyczajne wydatki, jakie Szwajcarya ponosić musiała.

7) Niezezwolić na zniszczenie aktów procesu.

8) Również nieprzyjąć żadnego zastrzeżenia któreby ograniczało Szwajcaryę lub kanton neufchatelski w prawie karania zbiegów lub usuwających się od służby wojskowéj; natomiast można dać nadzieję ułaskawienia tych zbiegów.

9) Wrazie nieprzewidzianych żądań, należy wymagać nowych instrukcyj.

10) Poczynić trzeba stósowne kroki, aby Szwajcarya była reprezentowana na konferencyi mocarstw, na którą pełnomocnik obecny wyznacza się. W każdym razie ma on bronić kompetencyi i praw Szwajcaryi, przyznawać konferencyi charakter trybunału rozstrzygającego z własnéj mocy i sprzeciwiać się winien energicznie aby się nie zajmowano żadnem innem pytaniem tyczącem się Szwajcaryi, a w potrzebie nawet przeciw temu zaprotestować.

11) Powinien on okazać potrzebną w takich razach stanowczość i czynność, aby o ile można jak najrychléj dojść do celu — i

12) Bez zezwolenia Rady Związkowéj ani na krok od tych instrukcyj nie odstępować.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 maja. Właściciel Szczawnicy p. Szalay, który usiłuje postawić tameczne zakłady kąpielne na stopniu odpowiednim wymaganiom nietylko sztuki lekarskiej ale również wygód i przyjemności, o ile to się może obejść bez owych wyszukanych wykwintności kąpiel zagranicznych, zwrócił przedewszystkiem uwagę swoją na dokładne rozpoznanie składu źródeł uzdrawiających szczawnickich, i dokonanie tego naukowego rozbioru powierzył biegłemu chemikowi. Jako owoc téj pracy wyszła temi dniami w drukarni *Czasu* książeczka p. n. „Rozbiór chemiczny dwóch nowych zdrojów wody mineralnej szczawnickiej zawierających jod i brom, uskuteczniony przez A. Aleksandrowicza Mag. farmacyi b. Adjunkta przy katedrze chemii i farmacyi i b. Docenta chemii analitycznéj w uniwersytecie Jagiellońskim.“ Szczawnica posiada dotąd 5 zdrojów, z których najdawniejsze zbadane już były przez p. T. Torosiewicza aptekarza we Lwowie, dwa zaś nowe w r. 1840 odkryte, nazwane świeżo zdrojami Waleryi i Szymona, są w niniejszem piśmie p. Aleksandrowicza dokładnie i obszernie rozebrane. Z rozbioru tego i ogólnego porównania części składowych tych zdrojów pokazuje się, że wody szczawnickie obfitszemi są w jod i brom od najcelniejszych wód zagranicznych, a przeto i skuteczniejszemi; najpodobniejszemi są one do wód w Ems, lecz przyjemniejszemi w użyciu, jako nieposiadające w sobie tyle soli kuchennéj (chlorku sody) co większa część znanych tego rodzaju zdrojów uzdrawiających. Wody szczawnickie posiadają w sobie: jod, chlor, brom, kwas węglowy, kwas fosforowy, kwas krzemowy, sodę, wapno, magnezyę, glinkę i niedokwas żelaza w właściwych stosunkach i połączeniach, których wyliczenie zajmować tylko może badaczy i lekarzy. P. Aleksandrowicz ma podobno następnie rozbierać chemicznie na nowo dawniejsze zdroje w Szczawnicy, twierdząc, że i w nich znajduje się tak jod jak i brom w obfitości.

— Donosiliśmy już, że prof. Liebig w Monachium otrzymał z Hong-Kong przesyłkę chleba, którym pewien piekarz chiński struć chciał Anglików. *Gaz. Augsburgska* pisze teraz, iż chleb ten po uskutecznionym przez Liebiga rozbiorze zawierał w sobie znaczną ilość arszeniku.

— Dnia 1go maja umarł w Wiedniu Jan Meyer głowa domu handlowego J. H. Stametz i Spółka.

— Dyrektor policyi w Berlinie p. Stieber, zaprzecza podaniom dziennika *Merkury Szwabski*, jakoby pewnéj osobie w teatrze dał policzek i za to usunięty został z urzędu. Całe to zdarzenie ogranicza się na tem, że ktoś w tłoku w teatrze dał dyrektorowi kułaka w bok, a ten go odepchnął.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 6go maja. — Augsburg 105. — Hamburg $77\frac{1}{8}$. — Londyn złr. 10 kr. 11. — Paryż $121\frac{5}{8}$. — Agio od złota $7\frac{1}{2}$. — Metaliki 5-procent. $83\frac{5}{16}$. — Metaliki B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent $84\frac{5}{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $80\frac{1}{4}$. Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $72\frac{1}{4}$. — Metaliki 4-proc. $64\frac{7}{8}$. — Metaliki 3-proc. — Losy 1834 342. — dtto z roku 1839 $138\frac{5}{8}$. — Losy z r. 1854 4-proc. $109\frac{3}{4}$ — Akcye Bankowe 996. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2105. — Akcye kredytu ruchomego 239.

Kurs krakowski z d. 6go maja. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. $100\frac{1}{2}$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 414, płacą 411. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 97, płacą $96\frac{3}{4}$. — Cwancygiery żąd. $105\frac{2}{4}$, pł. $104\frac{5}{6}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 21, pł. złr. 8 kr. 16. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 11, pł. złr. 8 kr. 6 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 46, pł. złr. 4 kr 42 mk — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 44 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. 98, pł. $97\frac{1}{2}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $83\frac{1}{2}$, płacą $82\frac{3}{1}$. — Obligacye indm. z kupon. żąd. 80, pł. $79\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 84, płacą $83\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z d. 3 maja. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 42. — Dukat ces. złr. 4 kr. 46. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 16. — Rubel ros. złr. 1 kr. 36. — Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 21. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 78 kr. 45. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 83 kr. 15.

Kurs wiedeński z 5go maja. — Metaliki 83. — Nowa pożyczka 65. — Akcye Banku wied. 994. — Akcye kolei żelaznéj północ. 208. — Agio od złota $7\frac{1}{2}$, od srebra $4\frac{3}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $79\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{1}{4}$. — Promessy galicyjskie $100\frac{1}{2}$.

Kurs warszawski z 1go maja. — Za półimperyały żąd. rs. 5 kop. 17; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 83 kop. 89, wartość kuponu kop. 30. — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd. rs. 14 kop. 60, wartość kuponu kop. $21\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z 5go maja. — Banknoty austryac. $97\frac{3}{8}$ ż. — Bankn. polsk. $95\frac{1}{3}$ ż. — Listy zast. polskie dawne 92 żąd.; nowe 92 żąd. — Listy zast. poznańskie $98\frac{3}{4}$ ż., 4-proc. $86\frac{3}{4}$ ż. dtto $3\frac{1}{2}$-proc. — ż. — Kolej Krakows.-Górno-Szląska $79\frac{3}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 5go maja. *Monitor* donosi: Cesarz odwiedził wczoraj W. księcia Konstantego i wręczył mu wielką wstęgę legii honorowéj. Wiadomość, jakoby Persya nie ratyfikowała traktatu pokoju, uważa *Pays* za bardzo niepewną, albowiem niepodobna, aby już w téj chwili odpowiedź stamtąd nadejść mogła. (*Nord* donosi z Londynu także o odrzuceniu przez szacha ratyfikacyi).

Turyn 3 maja. Fregata sardyńska „Ceroldo“ przebywająca obecnie w Kalkucie, otrzymała rozkaz udać się na wody chińskie. *Gazetta piemontese* zaprzecza pogłosce, jakoby oficerowie legii angielsko-włoskiéj otrzymali wezwanie do wejścia napowrót w służbę angielską.

W dniu 4 t. m. przybył do Warszawy z Petersburga Wielki Książe Mikołaj.

Wiadomość podana dwukrotnie przez naszego korespondenta berlińskiego o przyjeździe księcia Napoleona do Berlina znajduje się już dziś w dziennikach berlińskich. *Nowo-Pruska-Gazeta* donosi, że książe wyjedzie z Paryża 7go, nocować będzie w Kolonii, a 8go stanie w Berlinie.

Gaz. powsz. augsb. donosi z Berna 2go, że pułkownik Denzler dowódzca wojsk i członek wielkiéj rady neufchatelskiéj przedstawił tamecznéj radzie stanu, że przyjęła projekt pośrednictwa bez odwołania się do wielkiéj rady i że *status quo* lepszym jest niż takie układy.

Kryzys ministeryalna w Danii trwa ciągle. Hr. Reventlow-Farve nieprzyjął ministerium holsztyńskiego, niezgodziwszy się na warunki. Zdaje się, że Hall przyjął by prezydium w gabinecie, gdyby się zapewnił, że zbierze członków. On bowiem traktuje z kandydatami.

Le Nord donosi, że prywatne listy ajentów francuzkich z Indyj Wschodnich mówią, iż bunty wojskowe w tém państwie nieograniczają się jedynie na wojskach angielsko indyjskich z krajowców złożonych, lecz że się szerzą również między mieszkańcami. Miały one dosięgnąć aż do Lahory, i że Dost Mohamed wchodzi w związki z naczelnikami plemion nad Indusem. Wiadomość ta przez wzgląd na źródło niechętne Anglii, potrzebuje być potwierdzoną.

Przyjechali od 5 do 6 maja.

HOTEL DREZDEŃSKI. Antoni Rudnicki obywatel z Rzegociny. Konstancya Jaraszewska obywatelka z Jaroszewia. Franciszka Szlafska obywatelka z Rzeplina.

HOTEL SASKI. Karol Pawlikowski Dr. med z Warszawy. Karol Löwenstein z familią z Oświęcima. Roman Cichowski obywatel z Królestwa. Kazimiera Cichowska obywatelka z Królestwa. Emilia Leszczyńska obywatelka z Królestwa.

KOLEJ ŻELAZNA

codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min 46 wieczorem.
Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

WYKAZ

zmarłych chrześcian w mieście Krakowie, od dnia 21 do 30 listopada 1856 włącznie.

1500. Seweryn Karolina córka rzeźnika 2 tygodnie ze słabości sił.
1501. Pachulska Tekla lat 48 żona służącego ze słabości sił fizycznych.
1502. Hałun Katarzyna 1 tydzień córka służącego detto.
1503. Koźmiński Kazimierz 37 lat wyrobnik na zapalenie płuc.
1504. Trębecka Maryanna uboga lat 58 na puchlinę.
1505. Budkowski Marek zakonnik lat 78 ze starości.
1506. Kucharski Marcin wyrobnik lat 21 na zapalenie kiszek.
1507. Gil Helena przy familii lat 66 na suchoty.
1508. Ziobrowska Katarzyna lat 70 na suchoty.
1509. Kiresińska Katarzyna lat 40 wyrobnica na wyniszczenie.
1510. Szczurowna Dominika służąca lat 15 na puchlinę.
1511. Pahnorowskiéj Teressy dziecię płci męskiéj.
1512. Hoffmann Aleksandra lat 82 ze starości.
1513. Rutkowski Andrzéj krupnik lat 43 na puchlinę.
1514. Moryc Szymon lat 30 na zapalenie płuc.
1515. Zatęga Antoni służący lat 14 na suchoty.
1516. Flakowa Antonina wyrobnica lat 30 na puchlinę.
1517. Kozubski Wincenty student lat 16 na grużlicę.
1518. Schmidt Jan lat 46 kontrolor kasy miejskiéj na puchlinę.
1519. Czepiec Józef syn włościana lat 4 na suchoty.
1520. Andrysiewicz Maryanna lat 45 wyrobnica na puchlinę.
1521. Koszycka Eufemia lat 18 służąca na grużlicę.
1522. Michalczewski Karol lat 24 na zapalenie płuc.
1523. Kurkiewicz Tomasz ob. lat 62 na suchoty.
1524. Peintha Józefa córka nieżywo urodzona.
1525. Madejski Franciszek 2 dni ze słabości sił.
1526. Zemla Antoni 2 godzin przez niewczesny poród.
1527. Dargun Helena na konwulsye.
1528. Murzynkiewicz Maryanna wyrobn. lat 74 na suchoty.
1529. Siwkiewicz Franciszek lat 4 na grupę.
1530. Kruk Józef 5 tygodni ze słabości sił fizycznych.
1531. Bednarz Piotr lat 29 na zapalenie płuc.
1532. Molkowna Katarzyna lat 30 na puchlinę.
1533. Mayka Agata lat 30 na puchlinę.
1534. Domaradzka Zofia lat 60 na zapalenie płuc.
1535. Walęcik Stanisław 3 miesiące.
1536. Rozumek Wojciech lat 11 syn włościana na tyfus.
1537. Kuśmirczyk Wojciech lat 36 na tyfus.
1538. Ządkowska Ludwika lat 15.
1539. Adamskiego Jacentego córka
1540. Krzeciorz Kazimierz lat 8 syn włościana na suchoty.
1541. Garus Tomasz lat 6 syn włościana na szkarlatynę.

WYKAZ

zmarłych starozakonnych na Kazimierzu od dnia 21 do 30 listopada 1856 włącznie.

350. Silberberg Cyne wyrobnik lat 35 na zapalenie kiszek.
351. Mirisch Gitel tandeciarz lat 27 na gorączkę.
352. Graver Haja 9 miesięcy na niebyt oskrzeli.
353. Meiseles Małke lat 2 na grupę.
354. Lewkiewicz Hane 9 miesięcy na anginę.
355. Zukermann Telle lat 35 na grużlicę.
356. Wachtel Samuel lat 68 na podskórne ropienie głowy.
357. Friedner Leibel krawiec lat 40 na grużlicę.
358. Staubsinger Eloch lat 7 syn handlarza na febrę.
359. Steinberg Blume lat 25 na zapalenie płuc.
360. Knopf Salomon handlarz lat 75 na suchoty.
361. Werner Józef syn handlarza lat 4 na suchoty.
362. Markin Rafael syn stolarza $2\frac{1}{2}$ lat na grupę.
363. Klugar Ettel $2\frac{1}{2}$ lat na anginę.

C. k. Teatr polski.

We czwartek dnia 7 maja 1857 r.

Na wyłączny dochód pani **Anieli Aszperger**

GRYZELDA

dramat w 5 aktach przez Fryderyka Halm.

O s o b y:

Artur Król Anglii . . . . pan Janowski.
Keneth, hrabia Szkocki . . . . pan Królikowski Kon.
Lancelot, admirał . . . . pan Benda.
Trystan, mędrzec . . . . pan Karsznicki.
Gawin . . . . pan Borkowski.
Percival udzielny hrabia Walii . . . . pan Królikowski Kar.
Szenszal królewski . . . . pan Getlich.
Ginewra, królowa . . . . panna Szynglarska.
Oriana) Damy dworu . . . . pani Krajewska.
Mencya) . . . . pani Zagórska.
Elmora małżonka Kenetha . . . . . . panna Sztarki.
Gryzelda, córka Cedryka, żona Percivala A. Aszperger.
Dama dworu Gryzeldy . . . . pani Karsznicka.
Ronald służący Percivala . . . . . . pan Wisłocki.
Cedryk węglarz . . . . pan Pfeiffer.
Chłopiec . . . . panna Krajewska.

Lenniey Percivala, Rycerze, Damy, Słudzy, Pazie.

Rzecz dzieje się w Anglii.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie w pół do 8.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	2	327''' 50	+ 7 8	84	pn. wschodni słaby	chmurno	deszcz	+4' 5	+8'3
	10	327 89	+ 6 3	91	zachodni „	„			
6	6	328 41	+ 4 6	92	„ „	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.